



ALICJA WYSOCKA

redaktor wydania

Skończył się już liturgiczny czas Bożego Narodzenia, ale w Polsce jest tradycja śpiewania kolęd i zachowywania atmosfery świątecznej do Ofiarowania Pańskiego, czyli do 2 lutego. W kościołach można oglądać jeszcze szopki. O tym, jakie tematy były aktualne w tym roku w warszawskich szopkach, piszemy na str. 4 i 5. Okres świąteczny sprzyja też dobrym pomysłom stołecznych radnych, którzy zaproponowali każdej warszawiance finansowe wsparcie, jeśli tylko urodzi ona dziecko. Informacje na ten temat na str. 3. Proponujemy mamom, oczekującym dziecka, by modliły się o pomoc do niedawno kanonizowanej i cieszącej się wielką sławą wypraszania łask u Boga św. Joanny Beretty Molli. Szczegóły obok ■

Warszawa czeka na relikwie św. Joanny Beretty Molli

Dla oczekujących dziecka

11 lutego, we wspomnienie Matki Bożej z Lourdes, w kościele bł. Władysława z Gielniowa odbędą się uroczystości związane z przekazaniem relikwii św. Joanny Beretty Molli. Będzie to pierwszy kościół w archidiecezji i jeden z niewielu w Polsce, w którym można będzie czcić relikwie tej Świętej.

Na uroczystości rozpoczynające się o godz. 19.00 przybędzie Prymas Polski, kard. Józef Glemp, któremu osobiście zależało, by relikwie św. Joanny znalazły się w archidiecezji warszawskiej. Parafia bł. Władysława jest doskonałym miejscem ze względu na liczbę młodych małżeństw oraz specjalne nabożeństwo, połączone z adoracją Najświętszego Sakramentu – w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 13.15 – dla rodzin oczekujących i pragnących mieć dzieci. Każdej matce udzielane jest błogosławieństwo Najświętszym Sakra-



ARCHIWUM PRYWATNE KRYSZTYNY ZAJAC

mentem. Prawdopodobnie po 11 lutego będzie również udzielane błogosławieństwo relikwiami św. Joanny Molli. Stałym miejscem dla nich będzie natomiast kaplica MB Częstochowskiej.

Święta Joanna Beretta Molli żyła w latach 1922–1962. Była lekarzem chirurgiem i osobą bardzo blisko związaną z Kościołem. Zmarła kilka dni po narodzinach czwartego dziecka, które zdecydowała się urodzić, mimo zaata-

kowania jej organizmu przez złośliwy nowotwór.

16 maja 2004 r. odbyła się jej kanonizacja. Wzywana jest szczególnie przez zrozpaczone matki, których ciąża jest zagrożona, ale także przez te, które nie mogą doczekać się dziecka. Joanna jest wyjątkową świętą dla naszych czasów, naznaczonych aborcją i brakiem szacunku dla życia oraz godności niewinnych dzieci.

AW

W KOŚCIELE I W SZKOLE



RYSZARD RZEPECKI

Jedną z tradycji świętowania Bożego Narodzenia w parafii św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży jest „Misterium Bożonarodzeniowe” Anny Polaczyk w wykonaniu ministrantów i bielank. Od kilku lat wikariusz parafii ks. Jarosław Siuchta dba o to, by jasełka przygotowywane były pod okiem znanych i lubianych aktorów. Reżyserowali już Jerzy Jurewicz, Mieczysław Gajda, a w tym roku Rafał Królikowski. Dzieci podchodzą do swoich zadań bardzo poważnie, mimo że wiele z nich to jeszcze przedszkolaki. Jasełka wystawiane były w niedziele, w dwóch turach: przed-

Jasełka u św. Aleksandra od kilku lat reżyserują znani i lubiani aktorzy

i popołudniowej, przy kompletach małoletniej i starszej widowni. Zostały także pokazane w szkole podstawowej, która znajduje się na terenie parafii.

AW

Miłe wspomnienia



Dr Jerzy Giżewski wręczył zdjęcie stacji polarnej kard. J. Glempowi

POLARNICY U PRYMASA.

9 stycznia w rezydencji arcybiskupów warszawskich przy ul. Miodowej odbyło się spotkanie opłatkowe kard. Józefa Glempa z grupą polskich polarników i ich rodzinami. Jest to tradycja, która zrodziła się po wizycie Prymasa Polski w stacji Hornsund na wyspie Spitsbergen we wrześniu 1996 r. Pod krzyżem z widokiem

na lodowiec kard. Glemp odprawił wówczas Mszę św. Od ośmiu lat Ksiądz Prymas zaprasza na opłatek pracowników stacji, których poznał podczas tamtej wizyty. W tym roku otrzymał od nich zdjęcie Hornsundu. Stacja Polar na Instytutu Geofizyki PAN istnieje od 1957 r., jest najdalej na północ wysuniętą stałą polską placówką naukową.

Nazwij przystanek

ZTM APELUJE.

11 stycznia siedem przystanków przy ul. Grzybowskiej i Towarowej w Warszawie otrzymało nazwę „Muzeum Powstania Warszawskiego”. Zarząd Transportu Miejskiego zachęca warszawiaków, by zgłaszały przystanki, których nazwy są

nieadekwatne i które mogą dezorientować pasażerów. Zgłoszenia i propozycje nowych nazw można zgłaszać do końca lutego, pisząc na adres: ZTM, ul. Senatorska 37, 00-099 Warszawa lub pocztą elektroniczną: rzecznik@ztm.waw.pl

Kochać Europę

BUTTIGLIONE SKŁADA

HOŁD. Kard. Józef Glemp spotkał się 13 stycznia z ministrem ds. europejskich Włoch Rocco Buttiglione (na zdjęciu). W rozmowie z dziennikarzami włoski polityk powiedział, że należy głosować za przyjęciem traktatu konstytucyjnego UE. To w tej Europie przychodzi nam toczyć batalię kulturowo-polityczną w obronie wartości chrześcijańskich. Konstytucja zapewnia reguły takiej walki – stwierdził włoski polityk. Buttiglione oświadczył, że przyjechał, by oddać hołd Prymasowi lat „Solidarności”, który wprowadził Polskę w epokę demokracji.



„Dwójka” na piątkę

RANKING SZKÓŁ ŚREDNICH.

2. Społeczne Liceum Ogólnokształcące STO z Warszawy znalazło się na piątym miejscu – najwyżej spośród mazowieckich szkół w ogólnopolskim rankingu szkół średnich. Ranking co roku przeprowadzają „Rzeczpospolita” i „Perspektywy”. Na szóstym miejscu uplasowało się LO im. Józefa Chelmońskiego z Łowicza, na siódmym – XIV LO im.

Stanisława Staszica z Warszawy, a na dwunastym i trzynastym odpowiednio: LXIV LO im. Stanisława I. Witkiewicza i V LO im. ks. Józefa Poniatowskiego. Za najlepsze w Polsce uznano licea ze Szczecina, Łodzi, Gdyni i Krakowa. W rankingach wojewódzkich okazało się, że najwięcej szkół posiadających laureatów i finalistów olimpiad przedmiotowych, znajduje się w województwie mazowieckim.

Ekumeniczny Opłatek

SPOTKANIE NA CHAT-cie.

Bp Tadeusz Pikus z archidiecezji warszawskiej oraz bp Piotr Libera, sekretarz Episkopatu Polski, byli gośćmi spotkania opłatkowego, które 11 stycznia odbyło się w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. Na

zaproszenie Polskiej Rady Ekumenicznej przybyli m.in. prawosławny metropolita Warszawy i Polski abp Sawa, zwierzchnicy Kościołów protestanckich oraz władze państwowe z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim na czele.



Na opłatku spotkali się m.in. bp Tadeusz Pikus i metropolita Sawa

Zostały pieniądze

BUDŻETOWE KŁOPOTY

WARSZAWY. Około 300 mln zł nie zdołała wydać Warszawa w ubiegłym roku. Nie udało się na przykład rozbudować monitoringu wizyjnego, na który najpierw zarezerwowano w budżecie 15 mln zł, potem okrojono do 1 mln zł, a w efekcie i tego nie zdołano wydać. Zaledwie w połowie wykonano inwestycje drogowe przy Płowieckiej, Wołoskiej czy Górczewskiej. Na modernizację Al. Jerozolimskich na odcinku Rondo Zesłańców Syberyjskich-Łopuszańska zaplanowano 18,1

mln zł, a wydano zaledwie 0,2 mln zł. Także na metro udało się w minionym roku wydać tylko 90 proc. planowanej wcześniej kwoty. Skarbnik miasta Jolanta Brzywczy uspokaja, że niewydane pieniądze zostaną automatycznie zarezerwowane na ten rok. W ubiegłym roku władze miasta miały problem także z zarabianiem pieniędzy, bo do budżetu wpłynęło mniej środków niż się spodziewano z podatków od nieruchomości, sprzedaży mieszkań i lokali komunalnych, a także z tytułu opłat targowych.

Zapowiedzi

■ BETLEJEM U „AVETEK”.



Chór „Avetki” z parafii Narodzenia NMP w Warszawie Pludach, Dom Kultury „Świt”, Białoleński Ośrodek Kultury oraz wydziały kultury dzielnic Białoleki i Targówka zapraszają na Mazowiecki Festiwal Bożonarodzeniowy „IV Betlejem u Avetek”. W tym roku bierze udział ponad 2200 osób z blisko 100 chórów, zespołów wokalnych i instrumentalnych, teatrów oraz grup szkolnych. Galowe finały odbędą się: 28 stycznia o godz. 18.00 w DK „Świt”, 29 stycznia o godz. 15.00 w Białoleńskim Ośrodku Kultury oraz 30 stycznia o godz. 15.00 w kaplicy parafii NMP w Pludach.

■ **SPOTKANIA U TWÓRCÓW.** 23 stycznia, w święto patronalne dziennikarzy, o godz. 11.30 w Duszpasterstwie Środowisk Twórczych przy pl. Teatralnym w Warszawie, odbędzie się panel poświęcony mediom, a przygotowany przez redakcję „Rzeczpospolitej”. Tego samego dnia o godz. 18.00 kołędę i muzykę włoską zagra Andrzej Przybyciński, oboista z Filharmonii Kaliskiej. 30 stycznia o godz. 11.30 w kościele szkolnym twórczych wystąpi Szkołna Orkiestra Mandolinistów. O godz. 18.00 będzie można wysłuchać koncertu „Z Maryją u żłóbka”, według rozważań ks. Wiesława Niewęglowskiego (fragmenty recytuje Andrzej Ferenc).

■ **KIK ZAPRASZA.** 25 stycznia o godz. 16.00 w KIK-u rozpocznie się kolejne spotkanie z cyklu „Czytamy Stary Testament”. O godz. 17.00 Zdzisław Szpakowski zaprasza miłośników historii na spotkanie poświęcone sprawom Polski w kontekście wojny sowiecko-fińskiej z 1939 r. Rektor kościoła św. Marcina ks. Andrzej Gałka zaprasza 27 stycznia na godz. 17.30 na spotkanie ekumeniczne na Starym Mieście.

Pomysł radnych na odmłodzenie populacji Warszawy

Pieniądze z nieba?

Rozpoczął się sezon przedwyborczych obietnic? Może nie. Pod warunkiem, że propozycję LPR, by rodziny, którym urodzi się dziecko, otrzymały finansowe wsparcie, będziemy traktować jako premię, a nie jako wynagrodzenie.

Radni chcą odmłodzić populację Warszawy. Ich pomysł nie jest nowy. Podobną uchwałę podjęli rajcy w grudniu ub. r. w Krakowie, a w Łęczycy urodzenie dziecka jest premiowane kwotą 500 zł. Różne systemy wsparcia funkcjonują w wydłużających się miastach Europy Zachodniej. Od kilku lat Warszawa i województwo mają ujemny wskaźnik przyrostu naturalnego. Prezydent Lech Kaczyński zgodził się na zapomogę dla rodzących matek. Stawia jednak warunek: bécikowe ma wynosić 1,5 tys. zł, a nie pięć tysięcy, jak chce Liga Polskich Rodzin:

– Dzieci nie mogą rodzic się za pięć tysięcy – mówi prezydent stolicy. – Dla niektórych ludzi to bardzo duża kwota.



TOMASZ GOLĄB

ta. Nie chcę, by decyzję o dziecku podejmowali dlatego, że dostaną pieniądze.

Zgodnie z projektem warszawskich radnych, pomoc może otrzymać matka, która urodzi dziecko po 1 stycznia 2005 roku i jest zameldowana na stałe w Warszawie od co najmniej dwóch lat. Pomoc przysługuje przy urodzeniu pierwszego, ale także każdego kolejnego dziecka, a także na

Czy warszawianki, które urodzą dziecko otrzymają 1500 złotych?

każde dziecko zaadoptowane po 1 stycznia 2005 roku. Zgodnie z projektem, uchwała ma wejść w życie od 1 lutego 2005 r. Jeśli matki będą otrzymywać po 1,5 tys. zł, miasto będzie musiało przeznaczyć na ten cel około 15 mln zł rocznie. Pomysł ma duże szanse na przegłosowanie w Radzie Warszawy, w której radni LPR i PiS mają większość.

TG

Projekt Fundacji Archidiecezji Warszawskiej

Rusza „Nadzieja dla bezrobotnych”

28 stycznia rozpocznie się nowy projekt Fundacji Archidiecezji Warszawskiej, skierowany do osób, które od dłuższego czasu poszukują pracy.

Jeśli jesteś ponad pół roku bez pracy, szukasz jej bez powodzenia, a masz pomysł na własną firmę – zgłoś się do Fundacji Archidiecezji Warszawskiej. W styczniu rusza cykl szkoleń dla czterech grup bezrobotnych. Ich uczestnicy będą mogli wziąć udział w warsztatach aktywizacji zawodowej i szkoleniu komputerowym, spotkać się z doradcą zawodowym,

skorzystać z wiedzy doradców biznesowych (specjalistów od marketingu, księgowości, ekonomii). Każdy będzie też mógł zapisać się na warsztaty przedsiębiorczości „Moja firma”, które ułatwią prowadzenie działalności gospodarczej. Właśnie do osób myślących o założeniu własnej firmy jest skierowana propozycja Fundacji.

Zainteresowanie udziałem w szkoleniach mogą zgłosić się telefonicznie do Fundacji (ul. Nowogrodzka 49 w Warszawie): tel. 522-84-30. Na spotkanie z konsultantem powinni przygotować: dokument tożsamości,

dokumenty poświadczające wykształcenie i doświadczenie zawodowe, życiorys, zaświadczenie z Powiatowego Urzędu Pracy o uznaniu za osobę bezrobotną, ewentualnie orzeczenie o niepełnosprawności. Osoby korzystające z pomocy społecznej powinny dołączyć stosowne oświadczenie.

Szkolenia są bezpłatne i będą trwać do czerwca br. Program jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej (PHARE) i realizowany pod nadzorem Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości.

JJW

Jest w tradycji

Jezus w otoczeniu Maryi, Józefa, pasterzy i Trzech Króli, ale też Jezus samotny – na marginesie ludzkich spraw, wśród obojętnego tłumu. **Takie interpretacje żłóbka można było odnaleźć w kościołach naszej archidiecezji.**

tekst
ALICJA WYSOCKA

Urządzenie szopki to zwyczaj pochodzący od św. Franciszka z Asyżu, który w noc Bożego Narodzenia w Greccio w 1223 r. po raz pierwszy zaprosił ludzi do stajenki z wołem, osiołkiem i Dzieciątkiem. Franciszkanie sprowadzili ten zwyczaj do Polski w XV w., a pięć stuleci później polski Papież wprowadził tradycję żłóbka i szopki na Placu św. Piotra w Rzymie...

Polskie Betlejem

O tradycji polskiej sztuki urządzania szopek napisano wiele tomów uczonych książek. Przypomnijmy więc w skrócie, że do XIX wieku żłóbek pełnił funkcje wyłącznie religijne: położonemu na sianie Dzieciątku towarzyszyły tylko postacie z Ewangelii. Wraz z utratą niepodległości i wzrostem świadomości narodowej bożonarodzeniowa stajenka obrastała w



pozareligijne symbole: Najświętsza Maryja Panna personifikowała Polskę, która broni swoje dzieci przed złym Herodem, czyli carem lub niemieckim cesarzem. W patriotycznej szopce przybierało postaci słynnych Polaków: narodowych wieszczów, dawnych królów, rycerzy i świętych. W dwudziestolecie międzywojennym szopka stała się nawet gatunkiem literackim, czyli widowiskiem odgrywanym na scenie. Wtedy też narodził się zwyczaj szopek środowiskowych: górniczych, studenckich, politycznych. Powrót do narodowej symboliki w bożonarodzeniowej stajence nastąpił podczas okupacji hitlerowskiej i w okresie PRL, a jego szczytem był stan wojenny.

– Zło weszło wtedy do samej stajenki – przestrzeni dotąd przed nim chronionej. Zewnętrzny świat znów stał się wrogiem Polaków, a w polskiej szop-

ce odrodził się maniacheizm – uważa prof. Dobrochna Ratajczak z UMK w Toruniu.

Po upadku komunizmu do polskich szopek znów powróciło sacrum, ale nie zrezygnowano też z aktualności społecznej. W miejsce akcentów martyrologicznych wprowadzono bohaterów codzienności: szopkarzy ogarnęła między innymi „mały-szomania”. A jak było w tym roku?

Spokojnie i cicho...

Warszawiacy podtrzymują tradycję obchodzenia szopek w kościołach, zwłaszcza na Trakcie Królewskim i Starym Mieście (choć chyba zwyczaj pielgrzymowania do wielkopiątkowych grobów Pańskich jest silniejszy). Oczywiście, jeśli ma się dzieci, obowiązkowo trzeba obejrzeć ruchomą szopkę u braci kapu-

Szopka w Babicach przyciąga swoją monumentalnością i osadzeniem w tradycji

cynów na Miodowej. Przyjeżdżają do niej zresztą nie tylko warszawiacy. Starsi idą natomiast do domi-

nikanów na Freta, do jezuitów przy katedrze, franciszkanek na Piwnej i do św. Anny. W ostatnich latach na świątecznej mapie stolicy przybyły jeszcze takie miejsca jak Żoliborskie Betlejem przy kościele św. Stanisława Kostki, a w tym roku drewniana szopka Józefa Wilkonia na Bielanych (pisał o niej w nr. 1 warszawskiego GN), poświęcona przez Księdza Prymasa.

W Warszawie i okolicach organizowanych jest kilka żywych szopek, ale najsłynniejsza jest właśnie żoliborska, pewnie właśnie że uczestniczą w niej całe rodziny. Śpiewanym przez nich kołędem towarzyszy gdańskie domowego plectwa, beczenie owiec i ogólne „poruszenie w przyrodzie”. Zwierzęta (m.in. kucyk, osiołek i la-

kie szopki

cji jakaś siła

ma) wypożyczone zostały z warszawskiego zoo oraz od podlaskich rolników.

Niezwykłe wrażenie robi też szopka w podwarszawskich Babicach, gdzie hołd Dzieciątku składa jakby cały kościół. Ołtarz skryty jest pod grotą przypominającą krajobraz Betlejem, a u jego podstawy leży w żłóbku figurka Dzieciątka otoczona postaciami Maryi, Józefa i „ewangelicznych” zwierząt. W dole widać zmierzających do stajenki pastuszków i Trzech Króli. Obok współczesne manekiny przedstawiające parafian zdążających do Jezusa. To jednak nie jedyne nawiązanie do teraźniejszości. Swego rodzaju dekoracją żłóbka jest Hostia i kapłańska stupa, którą ma mały Jezus.

– To znak Roku Eucharystii w Kościele. Zawsze staram się, aby program duszpasterski, wytyczony na dany rok przez Ojca Świętego i Episkopat, był zaakcentowany w naszej parafialnej szopce – podkreśla ks. prałat Jan Szubka, proboszcz parafii.

Urządzenie szopki w Babicach trwa trzy dni, ale wrażenia, jakie potem towarzyszą ludziom, wynagradzają wszelki trud. Proboszcz jest przywiązany do tradycji, bo tego też chcą parafianie, którzy tłumnie z dziećmi przychodzą popatrzeć na żłóbek i pomodlić się. W parafii jest też zwyczaj śpiewania po Mszy św. kolędy „Pójdźmy wszyscy do stajenki”, podczas której niemal wszyscy obecni w kościele przechodzą przed ołtarzem-stajenką. Ks. Szubka podkreśla też, że tradycyjna szopka to forma katechezy, a o jej sile świadczą dobrze zachowane u większości z nas wspomnienia z dzieciństwa.

Czy równie ciepło będą kojarzyć się szopki i święta ma-

łym pacjentom w Centrum Zdrowia Dziecka w Międzylesiu? Namiastkę domowej atmosfery znajdują w szpitalnej kaplicy, gdzie jest choinka i żłóbek, i dobry ksiądz Jacek, kapelan.

– Dzieciaczki bardzo dbają o małego Jezuska, który już na dziewięć dni przed Bożym Narodzeniem schodzi z drabiny do naszego żłóbka (odpowiada to kolejnym dniom Nowenny do Dzieciątka Jezus – przyp. red.). Chcą go czesać i pielęgnować, no i przynoszą mu swoje pluszaczki – opowiada ks. Jacek Bazarnik.

Boże Narodzenie w CZD kończy się 2 lutego, gdy ksiądz kapelan pobłogosławi wszystkich pięknie ubranym i ubranym Dzieciątkiem...

... oraz kontrowersyjnie

Tradycję szopki, która ma nie tyle wzruszać, co poruszać sumienia podtrzymuje akademicki kościół św. Anny. W tym roku studenci zainstalowali imitację supermarketu, za którego drzwiami umieścili żłóbek. Od razu szopka stała się przedmiotem komentarzy. Jedni chwaliли, inni ganili, ale nikt nie pozostał obojętny. Oglądając szopkę przychodziło wielu, niektórzy nawet mówili o „pielgrzymkach”.

– Chcieliśmy zmobilizować do refleksji nad miejscem Boga w naszym życiu, nad sposobem świętowania niedzieli, dlatego ten supermarket – mówi ks. Bogdan Bartold, rektor kościoła.

Nie ukrywa też, że były głosy krytyczne, przede wszystkim od osób starszych, przywiązanych do tradycji, którzy chcieliby żłóbka z Maryją, Józefem i pastuszkami, czyli Jezusa wśród „swoich”.

Ale przecież nie wszyscy swoi Go przyjęli, więc może takie „niepobożne” szopki to wcale nie zrywanie z tradycją...?



Szopka z kościoła św. Anny miała budzić sumienia, a więc budziła też kontrowersje ...



Mały Jezus z szopki w Centrum Zdrowia Dziecka ma nawet swoje zabawki



Słynne Żoliborskie Betlejem zyskało w tym roku dach z trzciny

ZDJĘCIA: ALICJA WYSOCICA

Wieczór autorski naszej koleżanki

Nie tylko reportażystka

O swoim spojrzeniu na świat, o tym, co jest bardzo i mniej ważne, i jak się pisze wiersze, mówiła podczas spotkania z czytelnikami i przyjaciółmi nasza redakcyjna koleżanka Barbara Gruszka-Zych.

Wydawałoby się, że na naszych łamach nie trzeba jej przedstawiać. Znamy ją z reportaży, niepozostawiających nikogo obojętnym wobec opisywanych wydarzeń i ludzi. W biogramach prezentujących dorobek Basi, podkreśla się, że dzięki jej tekstom w „Gościu” pewna dziewczynka znalazła kochającą rodzinę zastępczą, a za cykl reportaży społecznych poświęconych Domowi Aniołów Stróżów uzyskała tytuł honorowy „Przyjaciel Ubogich Dzieci Miasta Katowice”. Czytelnicy znają ją jeszcze z obszernych wywiadów z ludźmi kultury, między innymi z laureatami Nagrody Nobla – Josifem Brodskim i Czesławem Miłoszem, a także z Wojciechem Kilem, Adamem Zagajewskim, Ewą Lipską, Agnieszką Holland, Andrzejem Sewerynem.

Basia debiutowała w wieku 14 lat (!) reportażami w młodzieżowym piśmie „Świat Młodych”. W dwa lata później w tygodniku „Na Przelaj” ukazały się jej pierwsze utwory poetyckie. I właśnie tej stronie twórczości poświęcone było w znacznej części jej warszawskie spotkanie z czytelnikami – 12 stycznia w Cafe „MIX”, działającej przy Wyższej Szkole Komunikowania i Mediów Społecznych im. Jerzego Giedroycia.

– Nazywam swoją poezję wierszykami i wcale nie jest to ironia z samej siebie, lecz wyrażenie w pewnym sensie pieszczotliwe, ponieważ za Ewą Lipską uważam, że wiersz to taka poduszczyka, do której można przytulić się po okropnościach dnia – zaczęła rozmowę z czytelnikami autorka.

Ten pogląd wzbudził od razu protest ks. Jana Sochonia, poety i zarazem przyjaciela Basi, dla któ-

Basia obok swoich reportaży i wierszyków

rego wiersz to zbyt poważna sprawa, to kwestia daru i oczekiwania na „łaskę” pisania. Dlatego trzeba o poezji mówić serio i tak ją traktować. Spór nie zakłócił jednak przyjacielskiej atmosfery spotkania, bo ksiądz Sochoń, tak jak zgromadzeni goście, po prostu lubi wierszyki Basi.

Od wydania pierwszego tomiku pt. „Napisać się pierwszej wody” (1989 r.), ukazało się już pięć zbio-

rów (w kolejności: „Teren prywatny” – 1994 r., „Nic się nie stało” – 1995 r. i 1997 r. – wyd. poszerzone, „Pali się mój próg” 1997 r., „Zapinając kolczyki” – 2000 r., „Podróż drugą klasą” – 2002 r.). Ostatni, prezentowany podczas spotkania, tomik nosi tytuł „Sprawdzenie obecności” (2004 r.). Znalazł się w nim wiersz poświęcony Czesławowi Miłoszowi, który o twórczości poetki napisał między innymi: „Mam słabość do pani pisania dlatego, że zajmuje się ono codziennością wielu ludzi, która jest pomijana przez dzisiejszą młodą poezję”.

W 2002 r. Basia opublikowała książkę „Mało obstawiony Święty. Cztery reportaże z Bratem Albertem w tle”, a w grudniu 2004 r. zbiór reportaży „Zachowaj jako...”. Ich teksty drukowane były w „Gościu Niedzielnym”, „Śląsku”, „Gazecie Wyborczej”. Na koniec warto podkreślić, że wiersze Basi nagradzono w prestiżowych konkursach ogólnopolskich (I nagroda w konkursie im. Haliny Poświatowskiej w Częstochowie i II nagroda w konkursie im. Zbigniewa Herberta w Toruniu). W 2000 roku poetka zdobyła także (po raz drugi) jedną z nagród w konkursie na wiersz miłosny miesięcznika „Twój Styl”.

ALICJA WYSOCKA

irysy różowe
od dwóch różnych mężczyzn
pachną jak ich woda po goleniu
w moim pokoju
BARBARA GRUSZKA-ZYCH



ALICJA WYSOCKA

■ R E K L A M A ■

KUFEREK
AUDYCJA DLA DZIECI
SOBOTY PO GODZ. 9 NA 96,5 FM

Katolickie Radio Archidiecezji Warszawskiej Radio Józef 96,5 fm, Nasz nr konta: 09102010130000060200027185, www.radiojozef.pl

www.radiojozef.pl

Prof. Żagan iluminował już dziesięć warszawskich świątyń

Ciemność ich nie ogarnie

Efekty jego pracy widać dopiero w porze, w której – parafrazując przysłowie – wszystkie kościoły są czarne.

Kiedy prof. Wojciech Żagan rozpoczyna wykłady dla studentów III roku Politechniki Warszawskiej, wyjaśniając, czym jest światło, co różni je od źródła i odbłasku, żartuje, że równie dobrze mógłby o tym mówić na wydziale teologii. Ale tak naprawdę jego wiedza z zakresu techniki świetlnej musi być bardzo często wspierana tą mało techniczną dyscypliną.

Czasem nazywają go rzeźbiarzem światła. Potrafi sprawić, by budynek, obok którego setki razy przechodzimy obojętnie, nagle wydał nam się perłą architektury, przeniesioną z najpiękniejszych europejskich stolic.

Wojciech Żagan z Zakładu Techniki Świetlnej Wydziału Elektrycznego Politechniki Warszawskiej sztukę oświetlania opanował do perfekcji, więc iluminację budynków i świątyń powierzano mu już 60-krotnie, nie tylko w Polsce, ale także w Holandii, Niemczech i na Ukrainie. W samej Warszawie drugie, nocne, oblicze otrzymało już dziesięć świątyń,

m.in. przy Trakcie Królewskim: kościół wizytek i kościół seminaryjny, kościół św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, Matki Bożej Pięknego Miłości na Tarchominie, Najświętszego Zbawiciela w Śródmieściu, Świętej Trójcy na Powiślu, architekta. Niedawno blaskiem po zmroku zaświeciła kopuła świątyni świętych Piotra i Pawła na Koszykach, a dwa lata temu kościół św. Stanisława w parafii św. Wojciecha na Woli. W pracowni prof. Żagana powstawały także iluminacje pałacu prezydenckiego, siedziby rektoratu Collegium Novum w Krakowie, gmachu filharmonii czy budynków Politechniki. W tych ostatnich po raz pierwszy w Europie w projektowaniu oświetlenia wprzęgnięte zostały komputery. Światła symulowano na specjalnie opracowanej wizualizacji.

W grudniu, oświetlona tysiącem energooszczędnych reflektorów, pełnym blaskiem rozbłysła Jasna Góra, projekt oświetlenia bazyliki w Licheniu jest już gotowy.

Najnowsze dzieło prof. Żagana, oświetlenie kościoła św. Karola Boromeusza (parafia św. Andrzeja Apostoła) przy ul. Chłodnej włączył 9 stycznia kard. Józef Glemp.

– Musieliśmy zdecydować, które z de-



TOMASZ GOŁĄB

tali kościoła są najważniejsze. Wybraliśmy arkady, kolumny i figury świętych polskich, umieszczone w niszach, oraz posągi Ojców Kościoła przed wejściem do świątyni – mówi profesor.

– Kościół nie był podświetlony, a to przecież perełka architektury warszawskiej. Bardzo się cieszę, że zabytek zostanie w ten sposób wyróżniony – podkreśla ks. Leszek Slipek, proboszcz parafii św. Andrzeja Apostoła.

Trzynawową bryłę kościoła św. Karola Boromeusza, nawiązującą do wczesnochrześcijańskich bazylik rzymskich, oświetla 81 reflektorów z elektrooszczędnymi lampami metalohalogenowymi. Dzięki ich zastosowaniu, koszt eksploatacji iluminacji wynosi zaledwie 4 złote za godzinę. Podobne oświetlenie kilkana-

Prof. Żagan oświetlał wiele świątyń. Kościół w Żyrardowie dopiero na to czeka.

ście lat temu kosztowałyby dziesięć razy więcej.

– Warunkiem dobrego oświetlenia jest takie schowanie lamp, by patrzący widział

efekt, ale nie widział jego źródła – tłumaczy profesor Żagan.

Gotowe są już następne projekty iluminacji świątyń Warszawy. W nowym świetle zobaczymy kościół św. Józefa na Kole i kościół św. Boromeusza na Powązkach. Iluminację zyska również budynek nuncjatury apostołskiej, który zawdzięcza ją... Wadowicom. Proboszcz tamtejszego kościoła odmówił bowiem przyjęcia daru Polskiego Komitetu Oświetleniowego, który chciał uczcić 25-lecie pontyfikatu Jana Pawła II, opracowując i fundując oświetlenie architektury wadowickiej świątyni. Światło zabłyśnie więc wkrótce w Alei Róż.

TOMASZ GOŁĄB

Kościół przy ul. Chłodnej oświetla 81 oszczędnych reflektorów



ARCHIWUM GIN

PANORAMA PARAFII

Parafia Opatrzności Bożej w Wesolej

Artystyczny styl

Pięknie położony kościół „na górcie” w Wesolej słynie nie tylko z ikon prof. Jerzego Nowosielskiego. To coraz prężniejszy ośrodek rekolekcyjny.

Staraniem poprzedniego proboszcza, obecnie rezydenta parafii, ks. prałata Stefana Wysockiego obok kościoła wyrósł duży, nowoczesny dom rekolekcyjny. Opiekuje się nim wspólnota Chemin Neuf, ale korzystają z niego także inne wspólnoty parafialne: Odnowa w Duchu Świętym, ministranci, bielanki, kółka różańcowe i tworząca się schola. Przyjeżdżają do niego grupy nie tylko z Warszawy.

Dzięki ks. Wysockiemu, pięćdziesięcioletnia parafia ma też dom opieki, w którym przebywa blisko trzydziestu pensjonariuszy. Oprócz mieszkańców domu, proboszcz, ksiądz rezydent oraz wikary Tomasz Połomski mają pod opieką prawie sześćdziesięciu chorych i starszych parafian. Udaje im się „obejść” wszystkich raz w miesiącu: w pierwszy piątek.

Wikary pracuje też z dziećmi i młodzieżą. Właśnie przygotowuje z nimi kolejny wyjazd na ferie. W wakacje zabiera je na trzytygodniowy obóz pod namiotami na Mazurach.

Słynne malowidła

Kościół w Wesolej powstał tuż przed wojną, w stylu dworku ro-

mańskiego. Kolejni proboszczowie, niestety, jego architekturę trochę zepsuli, na przykład dobudowując chór muzyczny.

– Kiedy zostałem proboszczem w Wesolej, chciałem ratować ten niepowtarzalny styl – mówi ks. prałat Wysocki. – Żaden z zaproszonych malarzy nie chciał się tego podjąć. Kiedy kościół zobaczył prof. Jerzy Nowosielski, zachwycił się jego architekturą.

Chodził, patrzył, mierzył. Nie robił poszczególnych obrazów, ale przedstawił projekt całego obiektu. Gdyby nie było chóru na tylnej ścianie, zgodnie z tradycją powstałoby na niej malowidło z Sądem Ostatecznym.

– Malowidła prof. Nowosielskiego w tamtych czasach nie wszystkim się podobały, nie wszyscy od razu zrozumieli ich przesłanie. Dopiero z czasem przyszła akceptacja – podkreśla ksiądz prałat.

Zdaniem obecnego proboszcza, kościół wymaga teraz większej uwagi. Trzeba wyremontować wnętrze, założyć ogrzewanie. W prezbiterium zaczęło się tynkowanie murów na zewnątrz i malowanie elewacji. Jak podkreśla obecny proboszcz ks. Zbigniew Wojciechowski, pokrycie murów tynkiem jest konieczne, bo nieosłonięte cełły budowli po prostu niszczej.



PIOTR ŻYCIENSKI

Rok jubileuszowy

Parafia w Wesolej powstała w 1950 r. W tym roku obchodzi więc jubileusz 55-lecia. W ponad półwiecznej historii wydarzyły się z niej dwie kolejne parafie: św. brata Alberta na Zielonej i parafia ordynariatu polowego pw. św. Andrzeja Boboli. Z tą ostatnią, którą kieruje ks. Piotr Majka (przez pół roku służył polskim żołnierzom w Iraku), stosunki są szczególnie częste. W ubiegłym roku parafie wspólnie urządziły procesję Bożego Ciała od kościoła Opatrzności do kościoła Poligonu. Wiadomo już, że wojskowa parafia będzie myślała o budowie własnego kościoła – takiego, jakim dysponowała na tym terenie przed wojną.

JOANNA JURECKO-WILK



KS. ZBIGNIEW WOJCIECHOWSKI

Pochodzi z pobliskiego Karczewa. Święcenia kapłańskie przyjął w 1974 roku. Był wikariuszem w parafiach: Jakubów, Leszno k. Błonia, Żyrardów oraz warszawskich – św. Aleksandra, Opatrzności Bożej na Ochocie. Jako proboszcz pracował: w Nowym Dworze, Zabrańcu (administrator) oraz na Targówku Fabrycznym.

Prof. Nowosielski zachwyił się architekturą kościoła, teraz inni zachwycają się jego ikonami we wnętrzu

ZDANIEM PROBOSZCZA

– Program duszpasterski na najbliższy rok jest nakierowany na jubileusz parafii. Obchody jubileuszowe rozpoczęliśmy od rekolekcji adwentowych, które prowadził pallotyn o. Piotr Pieczatowski. Już przygotowujemy się do rekolekcji wielkopostnych, które odbędą się od 6 do 9 marca. Poprowadzi je ks. prałat Krzysztof Ukleja, dyrektor praskiej Caritas. Zakończymy rekolekcje poświęceniem obrazu Miłosierdzia Bożego, który następnie będzie peregrynował po domach i rodzinach naszej parafii. Ponieważ jest to Rok Eucharystii, chcemy szczególnie uroczysto obchodzić udzielanie pierwszej Komunii świętej, a potem pierwszą i drugą rocznicę tego wydarzenia. We wrześniu czeka nas czterdziestogodzinne nabożeństwo, zaś w październiku – misje parafialne, które poprowadzą franciszkanie z Niepokalanowa. W październiku odbędzie się też Msza św. jubileuszowa, z udziałem biskupa ordynariusza.

Zapraszamy do kościoła:

- Msze św. w niedziele o godz. 7.00, 9.00, 10.30, 12.00 (równocześnie w kaplicy i w kościele), 18.00
- Msze św. w dni powszednie o godz. 7.00, 18.00